

Sygn. akt I C 691/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 stycznia 2016 r.

Sąd Rejonowy w Kwidzynie Wydział I Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący Sędzia Sądu Rejonowego Halina Maliszewska

Protokolant stażysta Katarzyna Kawecka

po rozpoznaniu w dniu 28 stycznia 2016 roku w Kwidzynie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. C.

przeciwko K. Ć.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanej K. Ć. na rzecz powoda M. C. kwotę 19.300 zł (dziewiętnaście tysięcy trzysta złotych 00/100) wraz z odsetkami w wysokości 8 % w stosunku rocznym od dnia 08 kwietnia 2015 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w wysokości równej sumie stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego i 5,5 pkt procentowych od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty;

II. zasądza od pozwanej K. Ć. na rzecz powoda M. C. kwotę 3.382,00 zł (trzy tysiące trzysta osiemdziesiąt dwa złote) tytułem zwrotu kosztów procesu.

SSR Halina Maliszewska

Sygn. akt I C 691/15

UZASADNIENIE

Powód M. C. wystąpił przeciwko pozwanej K. Ć. z roszczeniem o zapłatę kwoty 19.300 zł tytułem zwrotu ceny za kupiony z wadami samochód. Wniósł też o zasądzenie ustawowych odsetek od dnia 8 kwietnia 2015 r. i zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu podał, że w dniu 19 marca 2015 r. kupił od pozwanej samochód osobowy m – ki A. za kwotę dochodzoną pozwem. Pozwana zapewniała, że samochód nie ma wad a wiele części zostało przez nią niedawno wymienionych. Po zakupie okazało się, że pojazd nie powinien w ogóle być dopuszczony do ruchu w Polsce. Rzeczoznawca któremu zlecił sprawdzenie samochodu stwierdził, że został on wyprodukowany na rynek angielski i został zaadaptowany do ruchu prawostronnego bez potwierdzenia dokumentacją wykonanych przekładek. W związku z tym złożył oświadczenie o odstąpieniu od umowy sprzedaży i wniósł o zwrot zapłaconej za samochód ceny (k. 2-4 akt).

Pozwana K. Ć. wniosła o oddalenie powództwa i obciążenie powoda kosztami procesu.

W uzasadnieniu podała, że sprzedała powodowi samochód za kwotę 16.000 zł, która to kwota została wpisana do umowy i od której powód zapłacił podatek w Urzędzie Skarbowym. Podała też, że w okresie użytkowania samochodu

dokonała wymiany wielu części i poczyniła ulepszenia podnoszące komfort użytkowania i estetykę wnętrza. W chwili sprzedaży pojazd znajdował się w bardzo dobrym stanie technicznym i estetycznym. Podniosła, że powód przed podjęciem decyzji o kupnie miał możliwość sprawdzenia samochodu, ponieważ udostępniła mu numer VIN a w dniu sprzedaży, na życzenie powoda samochód został sprawdzony w Okręgowej Stacji Kontroli Pojazdów w S.. Pozwana podała, że nie kwestionuje, że pojazd został zaadaptowany do ruchu prawostronnego. Sama w chwili kupna tego samochodu nie została o tym poinformowana. Powód mógł tę okoliczność sprawdzić skoro była ona dla niego istotna i domagać się zapewnienia w umowie, że samochód został wyprodukowany na rynek europejski. Pozwana podniosła, że samochód poza zaadaptowaniem do ruchu prawostronnego nie posiada żadnych wad. Rzeczoznawca nie stwierdził by stwierdzona adaptacja została wykonana w sposób nefachowy lub wadliwy. Wskazała, że w trakcie użytkowania go przez nią samochód przeszedł on dwukrotnie z powodzeniem okresowe badania techniczne. Zrzuciła, że pozwany od daty zakupu do dnia oględzin samochodu przez jego rzeczoznawcę zdążył przejechać tym samochodem prawie 1.000 km (k. 44-47 akt).

Sąd ustalił, co następuje:

Pozwana K. Ć. była właścicielką samochodu osobowego marki A. (...), rok produkcji 2001, o numerze rejestracyjnym (...). Samochód ten kupiła w Polsce w dniu 19 sierpnia 2013 r. za cenę 17.500 zł. Pozwana nie wiedziała, że samochód jest po przełożeniu wszystkich podzespołów celem adaptacji do ruchu prawostronnego

(**dowód** : umowa kupna samochodu przez pozwaną z dnia 19.08-2013 r. k. 57 akt, zeznania pozwanej k. 171v akt)

W lutym 2015 r. pozwana postanowiła sprzedać samochód. Wydrukowała sobie historię pojazdu na podstawie numeru VIN. Miesiąc później umieściła w internecie ogłoszenie o sprzedaży samochodu za cenę 20.800 zł. W obszernym ogłoszeniu podała, że jest drugą właścicielką w Polsce, zapewniała, że samochód jest bezwypadkowy, doinwestowany i zadbane, wskazała szczegółowo wymienione części, łącznie z gałkami, przełącznikami i przyciskami. Wskazała, że jest to diesel i ma manualną skrzynię biegów.

(**dowód** : zeznania pozwanej k. 172v akt, ogłoszenie pozwanej k. 8 akt)

Po około trzech tygodniach na ogłoszenie odpowiedział powód. Powód jest żołnierzem zawodowym – naprowadza śmigłowce na lotnisko. Po wypyтaniu o szczegóły pojazdu, poprosił o numer VIN samochodu. Sprawdził samochód na ogólnie dostępnym bezpłatnym portalu. Wynikało z niego, że kraj pochodzenia samochodu to Niemcy a rok produkcji 2001. Nie było żadnych innych informacji, które mogłyby wskazywać na brytyjskie pochodzenie samochodu. Telefonicznie powód wynegocjował z pozwaną cenę do 20.000 zł. Pytał czy byłoby możliwe żeby pozwana przyjechała tym samochodem do G., żeby mógł go sprawdzić w znajomym zakładzie mechaniki pojazdowej. Pozwana powiedziała, że tak ale musiałyby ją odwiedzić w przypadku kupna samochodu lub zwrócić za paliwo gdyby nie zdecydował się na kupno. W konsekwencji strony umówiły się na obejrzenie pojazdu w S. na dzień 19 marca 2015 r. Razem z powodem pojechał jego kolega K. O..

Przed wyjazdem obaj zajechali do Banku, gdzie powód wypłacił 20.000 zł.

(**dowód** : zeznania powoda k. 59v, 170-171v akt, dowód wypłaty kwoty 20.000 zł k. 9 akt, zeznania świadka K. O. k. 110v-111 akt)

Strony spotkały się w S. przed L.. Z pozwaną przyjechał jej konkubent M. G.. Po wstępnych ogólnych oględzinach zewnętrznych, powód, pozwana i jej konkubent pojechali do Okręgowej Stacji Kontroli Pojazdów w S.. Na kanale powód obejrzał samochód od dołu. Diagnosta J. H. również obejrzał samochód i powiedział, że nie widzi żadnych wad ani usterek. Strony wróciły na parking przed sklepem L., gdzie czekał na nich K. O.. Powód przekazał koledze, że samochód został sprawdzony, mechanik stwierdził, że technicznie jest wszystko w porządku. Zdecydował się kupić samochód. W trakcie spotkania powód w ogóle nie pytał pozwanej czy samochód nie jest przerobiony. Wsiadł do samochodu z pozwaną, żeby sporządzić umowę. Negocjował cenę. Proponował by zostawiła „trochę na paliwo i dobrą flaszkę”. Pozwana obniżyła cenę do 19.300 zł, którą to powód zapłacił. K. Ć. sporządziła umowę. W umowie,

ze względów podatkowych, na prośbę powoda wpisała cenę 16.000 zł. W trakcie sporządzania umowy i negocjacji cenowych M. G. i K. O. byli na zewnątrz pojazdu, rozmawiali i oglądali go. M. G. mówił, że auto jest z Niemiec i że dużo w nie zainwestowali.

(**dowód** : zeznania powoda k. 59v, 170-171v akt, zeznania świadka M. G. k. 98v akt, zeznania J. H. k. 100 akt, zeznania świadka K. O. k. 110v-111 akt, umowa z dnia 19.03-2015 r. k. 10 akt)

Następnego dnia powód pojechał nowym samochodem do pracy. Jeden z kolegów powoda, który jest mechanikiem, stwierdził, że pod kątem wizualnym jest wszystko w porządku, nie chce jednak go martwić ale w samochodzie mogła być robiona przekładka. Powód natychmiast zadzwonił do pozwanej, która zapewniała, że nie było żadnej ingerencji w samochód. By mieć pewność powód zlecił sprawdzenie samochodu rzeczoznawcy samochodowemu M. K.. M. K. obejrzał samochód w dniu 27 marca 2015 r. i stwierdził, że samochód jest po przełożeniu wszystkich podzespołów celem adaptacji do ruchu prawostronnego czyli po przełożeniu układu kierowniczego, układu oświetlenia i sterowania. Ponadto ma zmieniony silnik z benzynowego na diesla i skrzynię biegów z automatycznej na manualną. Fabrycznie pojazd został wyprodukowany na rynek Wielkiej Brytanii z kierownicą po prawej stronie. Pierwotnie był wyposażony w silnik benzynowy i automatyczną skrzynię biegów. Z pierwotnego samochodu zostało nadwozie i zawieszenie. Rzeczoznawca stwierdził, że przekładka samochodu została dokonana nie fachowo i nie była robiona w serwisie ani warsztacie wysokiej klasy. Nie została też potwierdzona dokumentacją.

(**dowód** : zeznania powoda k. 170v akt, opinia rzeczoznawcy M. K. k. 14-25 akt, zeznania świadka M. K. k. 111v-112v akt)

Po otrzymaniu opinii, powód kontaktował się telefonicznie z pozwaną proponował rozwiązanie umowy i zwrot otrzymanych świadczeń wzajemnych albo obniżenie ceny. Pozwana nie wyraziła zgody na propozycje powoda. W związku z tym pismem z dnia 2 kwietnia 2015 r. powód oświadczył o odstąpieniu od umowy z uwagi na ukryte wady samochodu.

(**dowód**: pismo powoda z dnia 2.04-2015 r. k. 26 akt, zeznania powoda k. 170v akt, zeznania pozwanej k. 171v akt)

Sąd zważył, co następuje:

Mając na uwadze powyższe ustalenia Sąd uznał roszczenie powoda za uzasadnione.

Bezsporne między stronami było, że strony w dniu 19 marca 2015 r. zawarły umowę kupna sprzedaży samochodu marki A. (...), rok produkcji 2001, o numerze rejestracyjnym (...). Bezsporne również było, że samochód ten został pierwotnie wyprodukowany na rynek Wielkiej Brytanii z kierownicą po prawej stronie i że jest po przełożeniu wszystkich podzespołów celem adaptacji do ruchu prawostronnego. Bezsporne również było, że ma zmieniony silnik z benzynowego na diesla i skrzynię biegów z automatycznej na manualną. Okoliczności tych pozwana nie kwestionowała.

Sporną kwestią natomiast było czy fakty te w okolicznościach niniejszej sprawy świadczą o wadzie samochodu uzasadniającej skuteczne odstąpienie od umowy.

Sporną kwestią była też cena zapłacona przez powoda za samochód.

Obie te sporne kwestie Sąd, po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, rozstrzygnął na korzyść powoda.

Kwestię wady fizycznej rzeczy określa art. 556¹ § 1 k.c. wskazując, że wada fizyczna polega na niezgodności rzeczy sprzedanej z umową. Dokonując oceny zgodności rzeczy z umową bierze się pod uwagę czy rzecz posiada cechy jakich może zasadnie oczekiwać kupujący na podstawie wszelkich okoliczności towarzyszących nabyciu. Przepis wskazuje przykładowe przejawy wad fizycznych. W pierwszej kolejności rzecz sprzedana jest niezgodna z umową, jeżeli:

1) nie ma właściwości, które rzecz tego rodzaju powinna mieć ze względu na cel w umowie oznaczony albo wynikający z okoliczności lub przeznaczenia

2) nie ma właściwości o których istnieniu sprzedawca zapewniał kupującego.

W doktrynie i orzecznictwie sądowym podkreśla się, że pojęcie okoliczności będących podstawą oceny na ile rzecz nie ma właściwości, które powinna mieć w okolicznościach danej sprawy albo na ile rzecz odpowiada zapewnieniom sprzedawcy powinno być interpretowane szeroko. Zapewnienie sprzedawcy co do jakości rzeczy dotyczy nie tylko zapewnienia wprost wypowiedzianego przez sprzedawcę ale wynikającego z oznaczeń, symboli czy ze stanów faktycznych wykreowanych przez sprzedawcę. Kupujący oceniający sytuację rozsądnie bez potrzeby uzyskiwania dodatkowych zapewnień ma prawo uznać, że dana rzecz ma właściwości, których oczekuje. Kupując w Polsce używany samochód nabywca oczekuje, że kupi oryginalny pojazd, użyty eksploatacyjnie, w najgorszym wypadku powypadkowy.

Powód M. C. chciał kupić samochód używany, oryginalny, ze zwykłym zużyciem eksploatacyjnym. Nie obejmował swoim zamiarem kupna tzw. „anglika” czyli samochodu przełożonego, ponieważ w jego ocenie takie pojazdy mogą zagrażać bezpieczeństwu w ruchu drogowym. Z zeznań powoda wynika, że nie kupiłby takiego samochodu za żadną cenę. Powód wiedział też, że samochody po przekładce są znacznie tańsze. Dlatego gdy znalazł ogłoszenie pozwanej o sprzedaży samochodu 14 letniego za cenę 20.800 zł, nie miał podstaw by przypuszczać, że samochód nie jest oryginalny. Jak zeznała sama pozwana była to w tym czasie normalna cena takiego samochodu. Powód kupował samochód w Polsce, gdzie obowiązuje ruch prawostronny. Na podstawie numeru VIN ustalił, że samochód pochodzi z Niemiec, gdzie też obowiązuje ruch prawostronny. Fakt pochodzenia samochodu z Niemiec potwierdził też konkubent pozwanej w rozmowie ze świadkiem K. O.. Powód miał zatem wszelkie podstawy by uznać, że samochód jest pojazdem oryginalnym wyprodukowanym z kierownicą po lewej stronie. Generalnie samochód kupowany w Polsce i sprowadzony z Niemiec powinien mieć właściwości samochodu wykonanego na potrzeby ruchu prawostronnego. Dla powoda było to tak oczywiste, że nawet nie pytał pozwanej czy pojazd nie pochodzi przypadkiem z rynku angielskiego. Działał w zaufaniu do pozwanej i mając na uwadze wskazane okoliczności nabycia pojazdu, pozostawał w przekonaniu, że kupuje samochód oryginalny, użyty tylko eksploatacyjnie.

Choć okoliczność ta nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, o czym niżej, wskazać należy, wbrew zarzutom pozwanej, że powód nie był w stanie w dniu kupna pojazdu sprawdzić bez pomocy fachowego rzeczoznawcy samochodowego, że jest on po przekładce. Świadczy o tym fakt, że nie ujawnił tego mechanik z którym sama pozwana kupowała samochód w sierpniu 2013 r.. Nie ujawnił tego też diagnosta J. H., który ma wykształcenie średnie – technik samochodowy, egzamin państwowy diagnosty i wykonuje zawód diagnosty od 1997 r. (k. 100 akt). Świadek wyraźnie zeznał, że on nie pozna czy samochód był przerabiany.

Wskazać należy, że samochód nie tylko jest po przełożeniu wszystkich podzespołów celem adaptacji do ruchu prawostronnego. Samochód ma zmieniony silnik z benzynowego na diesla i skrzynię biegów z automatycznej na manualną. Potwierdził to świadek M. K., który ustalił to na podstawie systemu (...) a pozwana tych okoliczności nie kwestionowała. Praktycznie, jak wynika z zeznań świadka, z oryginalnego samochodu pozostało nadwozie i zawieszenie. Samochód został zatem nie tylko „przełożony” ale całkowicie przerobiony, zbudowany z dwóch różnych pojazdów. Sąd podziela pogląd pozwanej, że silnik i skrzynia biegów stanowią części wymienne i mogą być wymienione na skutek zużycia eksploatacyjnego tyle, że nie zostały one w niniejszym samochodzie wymienione na nowe. Samochód ten został niejako zbudowany i jak zeznał M. K. jest samochodem o zupełnie innych parametrach niż oryginalny (k. 113 akt).

W świetle powyższego nie budzi wątpliwości, że samochód posiada wady - nie jest używanym samochodem oryginalnym, lecz po przekładce i zasadniczej przebudowie najważniejszych podzespołów. Wbrew zarzutom pozwanej wadą fizyczną samochodu jest nie tylko taka która uniemożliwia jazdę nim, lecz każda wada która zmniejsza jego wartość lub użyteczność. Nie potrzeba wiedzy specjalnej, by stwierdzić, że samochód po takich przeróbkach, wykonanych nie wiadomo gdzie, nie potwierdzonych dokumentacją przełożenia pojazdu może być bardziej awaryjny

i mniej bezpieczny niż taki sam oryginalny pojazd tylko zużyty eksploatacyjnie. Zresztą nawet fachowo przełożony i przebudowany samochód poza fabryką nie będzie w stu procentach tak bezawaryjny jak taki sam oryginalny. Ewidentnie też na rynku mniej jest chętnych osób do kupna tzw. „anglika” i nie ma to znaczenia czy obawy potencjalnych kupców są uzasadnione czy nie. Jest to powszechnie znane. Wynika to też z przeprowadzonego postępowania dowodowego. Świadek K. O. zeznał, że dla niego to duża różnica czy samochód jest z Niemiec czy z Anglii (k. 111 akt). Świadek M. K. zeznał zaś, że tzw. „angliki” są o 30 % tańsze (k. 112 akt). Świadek ten jako rzeczoznawca samochodowy ma doskonale rozeznanie rynku samochodowego, dlatego jego zeznania zasługują na wiarę. W tych okolicznościach powód chcąc sprzedać samochód i ujawniając wszystkie przełożenia i przebudowania w żaden sposób nie uzyskałby ceny którą za niego zapłacił.

Z tych względów Sąd uznał, że sporny samochód nawet jeżeli jest sprawny technicznie i jest możliwe korzystanie z niego zgodnie z przeznaczeniem ma wadę fizyczną. Wadę która jest nieusuwalna.

Z uwagi na to, że pozwana nie kwestionowała okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, czyli ujawnionego faktu przełożenia samochodu ani jego przebudowy przez zmianę silnika i skrzyni biegów, Sąd oddalił wniosek powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność stanu technicznego pojazdu (k. 2-3 i 172 v akt) jako zbędny dla rozstrzygnięcia sprawy.

Stosownie do art. 556 k.c. Sprzedawca jest odpowiedzialny względem kupującego, jeżeli rzecz sprzedana ma wadę fizyczną lub prawną (rękojmia). Ustawowa odpowiedzialność z tytułu rękojmi jest niezależna od winy i obciąża sprzedawcę niezależnie od tego czy wiedział lub mógł wiedzieć, że sprzedana rzecz jest wadliwa (wyrok SA w Katowicach z dnia 5 marca 2009 r. V Ca 484/08, wyrok SA w Białymstoku z dnia 24 marca 2015 r. I ACa 373/14). W doktrynie trafnie określa się ten rodzaj odpowiedzialności jako odpowiedzialność obiektywną opartą na zasadzie ryzyka albo inaczej jako odpowiedzialność absolutną. Wystarczającą przesłanką faktyczną tej odpowiedzialności jest ustalenie, że nabyta przez kupującego rzecz wykazuje cechy, które w danym stosunku prawnym kwalifikują ją jako rzecz wadliwą. Dlatego bez znaczenia dla odpowiedzialności pozwanej pozostawał fakt, że nie wiedziała ona, że samochód który sprzedała powodowi został pierwotnie wyprodukowany na rynek Wielkiej Brytanii z kierownicą po prawej stronie i że był po przełożeniu wszystkich podzespołów celem adaptacji do ruchu prawostronnego. Bezpodstawny jest również zarzut pozwanej, że jest zwolniona od odpowiedzialności ponieważ powód mógł i powinien był sprawdzić samochód i zauważyć przeróbkę. Zgodnie z art. 557 § 1 k.c. sprzedawca jest zwolniony od odpowiedzialności z tytułu rękojmi, tylko wtedy jeżeli kupujący wiedział o wadzie w chwili zawarcia umowy. Powód ewidentnie o „przekładce” nie wiedział, skoro nie wiedziała o niej nawet pozwana. Pozwana nie podnosiła zresztą w toku procesu, że powód wiedział o przerobieniu samochodu, podnosiła tylko, że miał możliwość sprawdzenia pojazdu. Z uwagi na to, że ta okoliczność nie miała znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, Sąd oddalił wniosek pozwanej o zwrócenie się do autoryzowanego salonu (...) w G. o potwierdzenie, że szczegółowy raport VIN dotyczący pojazdu marki A. jest dostępny bezpłatnie za zgodą właściciela pojazdu (k. 78v i 172v akt). Nawet bowiem gdyby taki raport był udostępniany odpłatnie, to jak wskazała pozwana wyłącznie za zgodą właściciela pojazdu a nadto powód nie miał obowiązku aż tak szczegółowego sprawdzania samochodu skoro z danych które uzyskał nie wynikało nic niepokojącego.

Zgodnie z art. 560 § 1 k.c. jeżeli rzecz sprzedana ma wadę, kupujący ma prawo wyboru albo od umowy odstąpić albo żądać obniżenia ceny. Po dokonaniu wyboru jednego z przysługujących mu uprawnień obowiązany jest złożyć stosowne oświadczenie woli. Powód pismem z dnia 2 kwietnia 2015 r. oświadczył o odstąpieniu od umowy (k. 26 akt).

Oświadczenie o odstąpieniu od umowy wzajemnej ma charakter kształtujący prawo, którego skutkiem jest zniweczenie umowy i zwrot wszystkiego, co w jej wykonaniu zostało świadczone (art. 494 k.c.). Z tego względu żądanie powoda zwrotu uiszczonych cen z tytułu nabycia samochodu Sąd uznał za uzasadnione. Wbrew zarzutom pozwanej nie pozbawia zasadności roszczenia powoda fakt, że powód korzystał z samochodu pozwanej i przejechał nim w ciągu tygodnia 952 km. Po nabyciu pojazdu i do czasu odstąpienia od umowy powód był uprawniony do korzystania z niego w pełnym zakresie i stosownie do własnych potrzeb. Do chwili uzyskania wiedzy o przerobieniu pojazdu nie przewidywał jego zwrotu o czym świadczy fakt, że podjął czynności w celu przerejestrowania samochodu. Dlatego

też Sąd oddalił wniosek powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność sprawdzenia prawidłowości odczytu licznika przebiegu pojazdu (k. 72 i 172v akt), ponieważ okoliczność ta oraz ile faktycznie kilometrów powód przejechał spornym autem nie mają żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Sporną kwestią między stronami było jaką cenę zapłacił powód pozwanej: 19.300 zł jak twierdził powód czy 16.000 zł jak twierdziła pozwana i która to kwota wynika z umowy pisemnej.

Sąd dał wiarę powodowi, że uiszczył kwotę 19.300 zł. Zeznania powoda w tej części potwierdził świadek K. O.. Zeznania te zasługują też na uwzględnienie w świetle zasad doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania. Tym samym Sąd nie dał wiary zeznaniom pozwanej i jej konkubenta M. G.. Oboje są zainteresowani wynikiem rozstrzygnięcia w tej sprawie a pozwana nie wykazała w żaden wiarygodny sposób przed Sądem, że jej zeznania są prawdziwe.

Powszechną, choć sprzeczną z prawem praktyką jest wpisywanie w umowach kupna – sprzedaży samochodów niższej ceny w celu obniżenia zobowiązań podatkowych. Tak też fakt wpisania w umowie ceny 16.000 zł uzasadnił powód i świadek K. O.. Od tej ceny też powód uiszczył w Urzędzie Skarbowym podatek od czynności cywilnoprawnych. W ocenie Sądu pozwana wykorzystuje obecnie tę okoliczność na użytek niniejszego procesu.

Świadek K. O. był z powodem przy zakupie auta, wcześniej pojechał z powodem do banku po pieniądze, był więc zorientowany za ile pozwana chciała sprzedać samochód i za ile powód go faktycznie kupił, mimo, że nie był obecny w samochodzie podczas spisywania umowy. Chodził w tym czasie dookoła auta, oglądał go i Sąd dał wiarę świadkowi, że słyszał rozmowę stron w aucie.

Kolejnym dowodem na to, że prawdziwe są twierdzenia powoda jest fakt, że pozwana wskazała w ofercie cenę 20.800 zł podając, że jest drugą właścicielką w Polsce, zapewniała, że samochód jest bezwypadkowy, doinwestowany i zadbany, wskazywała szczegółowo wymienione części, łącznie z galkami, przełącznikami i przyciskami. Przed Sądem pozwana też potwierdzała bardzo dobry stan techniczny pojazdu. Powód był pierwszym klientem, który umówił się na obejrzenie samochodu. W świetle zasad doświadczenia życiowego mało prawdopodobne jest, by pozwana pierwszemu klientowi, który przyjechał obejrzeć samochód sprzedała tak doinwestowane auto obniżając cenę o kwotę 4.800 zł czyli prawie o ¼ ceny. Tym bardziej, że jak zeznała pozwana było zainteresowanie ogłoszeniem i były telefony potencjalnych klientów. Powód zaś jak zeznał K. O. był zachwycony, że kupuje prawie nowy samochód. W tych okolicznościach trudno dać wiarę pozwanej, że powód tak negocjował cenę, że obniżyła ją do 16.000 zł. W świetle zasad doświadczenia życiowego możliwe jest natomiast obniżenie ceny o kwotę 1.500 zł. Powód w dniu nabycia samochodu, przed wyjazdem do pozwanej wypłacił z Banku kwotę 20.000 zł. Wynika to z bankowego dowodu wypłaty i zeznań świadka K. O.. Z zeznań powoda wynika, że wypłacił taką kwotę ponieważ wynegocjował taką cenę z pozwaną telefonicznie (k. 10v akt). Pozwana zaprzeczyła tym twierdzeniom powoda ale Sąd nie dał jej wiary. Gdyby powód nie wynegocjował tej ceny to w ocenie Sądu wypłaciłby z konta całą kwotę 20.800 zł a nie tylko 20.000 zł. Gdy powód zdecydował się kupić samochód, próbował dalej negocjować cenę. Jak zeznał świadek K. O. mówił, żeby pozwana „zostawiła trochę na paliwo i na dobrą flaszkę po zakupie” (k. 110v akt). Sąd dał wiarę zeznaniom K. O. odwołując się znowu do zasad doświadczenia życiowego. Powszechnie używa się takich argumentów w trakcie negocjacji cenowych przy zakupie samochodu. Powód mówił też świadkowi po fakcie, że zostało mu 700 zł.

Pośrednio fakt otrzymania kwoty 19.300 zł potwierdziła pozwana. Słuchana w charakterze strony zeznała, że gdy powód dzwonił drugi raz, po doręczeniu jej opinii rzeczoznawcy, powiedział, że „chce oddać samochód i mam mu oddać pieniądze. Mówił wówczas o kwocie 19.000 zł”. Pozwana zeznała, że odpowiedziała m.in., że musi to przemyśleć (k. 171v akt). Gdyby nie otrzymała takiej kwoty w ocenie Sądu nie byłoby nad czym się zastanawiać, przecież powód chciał oddać samochód i żądał zapłaty kwoty o 3.000 zł wyższej niż zapłacił. To nielogiczne by w ogóle rozważać taką propozycję. Chyba, że, czemu Sąd dał wiarę, powód zapłacił 19.300 zł i żądał zwrotu okrągłej kwoty 19.000 zł. Wówczas uzasadnione byłoby zastanawianie się na propozycję powoda.

Mając na uwadze powyższe Sąd uznał, że powód zgodnie z art. 560 § 1 k.c. skutecznie odstąpił od umowy kupna samochodu. Wobec zaś skutecznego odstąpienia od umowy pozwana stosownie do art. 494 k.c. winna zwrócić

powodowi uiszczoną przez niego cenę nabycia pojazdu w kwocie 19.300 zł. Taką też kwotę Sąd zasądził od pozwanej na rzecz powoda.

Odsetki ustawowe Sąd zasądził zgodnie z żądaniem pozwu od dnia 8 kwietnia 2015 r.

Jak wyżej wskazano powód odstąpił od umowy pismem z dnia 2 kwietnia 2015 r. (k. 26 akt). Odpis pisma został doręczony pozwanej w dniu 7 kwietnia 2015 r. (k. 28 akt). W dniu zatem 8 kwietnia 2015 r. roszczenie powoda było wymagalne.

O kosztach procesu Sąd postanowił na podstawie art. 98 i 99 k.p.c. obciążając nimi pozwaną jako stronę przegrywającą spór.

Na zasądzoną od pozwanej K. Ć. na rzecz powoda M. C. kwotę 3.382 zł składają się:

- opłata od pozwu 965 zł (k. 7 akt),
- koszty zastępstwa procesowego w kwocie 2.400 zł w stawce minimalnej określonej w § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t. j. Dz. U. 2013, poz. 490) oraz
- wydatki na opłatę skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł (k. 6 akt).